# GAZETA



## Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 28. — W Srodę dnia 7. Kwietnia 1830.

## Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 4. Kwietnia.

Rzeczywisty Tayny Radzca, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy Król. Saskim dworze, i kilku innych dworach Niemieckich, Jordan, przybył tu z Drezdna.

## Wiadomości zagraniczne.

*Rossya.*

Z Petersburga, dnia 13. (25.) Marca.

Wszystkie doniesienia z Moskwy napełnione są opisami radości mieszkańców tamecznych z posiadania pośród siebie N. Cesarza. — Jego Królewiczoska Mość Xiążę Albrecht Pruski stanął dnia 5. (17.) m. b. w Moskwie i wysiadł podobnież do przyrządzonych dla siebie pokoi w pałacu N. Cesarza.

Dnia 6. (18.) m. b. odwiedzili Posłowie tureccy Halil-Basza i t. d. instytut kadetów górniczych.

Hrabina Dybicz-Zabałkańska na śmierć chora.

Po długiéy chorobie umarł onegday Hrabia Pollier, Cesarski Ochmistrz.

Z Odessy, dnia 5. (17.) Marca.

General Gubernator wyiechał z Odessy do Sewastopola dnia 1. t. m.

Towarzystwo rolnicze Rossyi południowéy odbyło w dniu 25. Lutego posiedzenie.

General Gubernator Nowéy Rossyi i Bessarabii za zezwoleniem Ministra skarbu, upoważnił Izbę handlową Odessy do urządzenia i dozorowania giełdy; między innemi do dozoru maklerów, notaryuszów przysięgłych, wybieraczów, akcyonistów i innych osób używanych w handlu, daiąc téy Izbie prawo zwracania uwagi trybunału handlowego na iéy czynności, któreby niebyły stósownie do praw i przepisów urządzone; z drugiéy strony trybunał handlowy niebędzie mógł do-

zwalić komubądź wykonywania rzeczonych obowiązkow, póki niezasięgnie zdania Izby względem proszącego.

*T u r c y a.*

Z Smyrny, dnia 7. Lutego.

Goniec dzisieyszy zawiera: „Listy z Nauplia donoszą, iż Hrabia Capodistrias żadnego więcéy nie ma wpływu od nadeyscia wiadomości o przeznaczonym dla Grecyi Xiążęiu, i że skrycie czyni przygotowania do odiazdy. (?!) — Listy z Syry zapewniaią, iż Anglia odstąpi Grecyi czterech wysp Jońskich, zatrzymuiąc dla siebie tylko Korfu, Zante i Cefalonią. Nie wiemy, iak dalece wiadomość ta zasługuie na wiarę; skoro zważemy, iż wyspy te żadnéy dla Anglii nie maią wartości, wówczas zdaie nam się nie być całkiém bez podobieństwa do prawdy. — Okręt „Wellesley" wypłynął dziś z Vurla dla złączenia się z Admirałem Malcolm, który się z swą eskadrą do Malty udaie."

*S e r w i a.*

Gazeta Powszechna opisuie w obszernym artykule posiedzenie narodowe Serwiańskie, odbyte w Lutym r. b. w skutek zapewnionych Narodowi temu traktatem Adryanopolskim przywileiów. Na zgromadzenie to wezwani zostali wszyscy urzędnicy, z każdego magistratu Sędzia i wyższe duchowieństwo. Ogólna liczba zgromadzonych Deputowanych dochodziła tysiąca osób; wszystkie te osoby przybyły dnia 4. Lutego do Xiążęcéy stolicy Kargoiewacz. Każda gmina złożona z stu domów wysłała iednego reprezentanta, mnieysze gminy składały się po dwie lub trzy na iednego. Belgrad wysłał 6ciu reprezentantow; liczba ogólna reprezentantow wynosiła 700 osób. D 7. Lutego, Xżę Miłosz, Naczelnik Serwian zaszczycił zgromadzenie narodowe swoią przytomnością; okazał on mu firman przez Sultana własnoręcznie podpisany, zawieraiący przywileie Serwian, i kazał dosłowne tegoż na ięzyk serwiański tłomaczenie przeczytać. Potém obiaśniał w mowie swoiéy wszelkie prawa narodowi serwiańskiemu dozwolone, przechodząc każdy peryod firmanu. Przy artykule: wolność odprawiania obrządków religiynych, uczynił pomiędzy innemi uwagę: że Serwianie nie maią przyczyny obawiania się, ażeby im klasztory i kościoły burzono; że Turcy nie będą im żadnych przeszkód czynić w stawianiu takowych według upodobania, w święceniu dni uroczystych należnie i w wykonywaniu wszelkich religiynych obrządków; że wolno iest Narodowi w celu przyozdobienia świątyń pańskich wznosić wieże i zawieszać na nich dzwony. — Przy dozwolonym Narodowi wolnym wyborze Naczelników swoich i niepodległości administracyi wewnętrznéy kraiowéy i sądownictwa, rzekł między innemi, przebiegłszy wprzody wykonywane niegdyś samowolnie przez Turków zdzierstwa i uciemiężenia. Serwianie nie maią przyczyny obawiać się odtąd zmiany Wezyrów i innych Turków, którzy ze wszech stron do Serwii przybywali i przemieniali się, aby się karmić potem ubóstwa, łupić Naród i ciemiężyć go nieludzko. Naczelnicy Serwian obierani odtąd od Narodu, będą ich współobywatelami i synami wspólnéy oyczyzny; ci odrodzeni wraz z oyczyzną, dla niéy żyć i umierać będą, i pierwszym, nayświętszym obowiązkiem ich będzie: staranie o wspólne dobro i szczęście. Mówiąc o sądownictwie wyłuszczył zgromadzeniu potrzebę praw i oświadczył, że od blisko dwóch lat ustanowił Kommissyą pod swoim dozorem, która się zbiorem praw zatrudnia; prawa te, na zasadzie kodexu Napoleona, iednakże z zastósowaniem do mieyscowości i zwyczaiów serwiańskich układane, są bliskie ukończenia. W względzie wcielenia oderwanych od Serwii sześciu powiatów oznaymił zgromadzeniu, że odebrał urzędowe doniesienie od Deputacyi z Konstantynopola z dnia 21. Stycznia, o zaleceniu przez Portę iednemu z Cesarskich urzędników, aby w znaczeniu Kommissarza ziechał na mieysce w celu ograniczenia wspomnionych powiatów i wcielenia ich następnie do Serwii. Kommissarz ten spodziewanym iest za dni dziesięć. Co się podatków tycze powiedział między innemi: dotychczasowe podatki pod rozmaitém nazwiskiem od narodu ponoszone, mogły być nie tylko przez W. Portę, ale nawet przez każdego Wezyra podług upodobania

podwyższane. Za wszystkie takowe podatki składaną będzie na przyszłość W. Porcie, pewna danina roczna, ktora nigdy nie będzie mogła być powiększoną. Prywatne tureckie posiodłości, iako to domy, ogrody i t. d. zostaną wyprzedane od właścicieli; z dobr atoli do Sułtana należących oddawanym będzie roczny podatek. Następnie przebiegał Xiążę korzyści, iakie dla Narodu z zapewnienia i nietykalności maiątków, które dawniéy zupełnie od samowolności Turków zależały, z zakwitnienia handlu i przemysłu, z zaprowadzenia szkół, drukarń i szpitalów, nadewszystko zaś z rozszerzania nauk i oświaty wynikną. Deputacya w Konstantynopolu odebrała potrzebne informacye, aby z W. Portą wszystko, co ieszcze nie iest wyiaśnionêm, załatwić i ukończyć. On zaś zwołał reprezentantów Narodu dla tego, żeby im wręczyć Hattiszerif Sułtana, i żeby Serwią organizowali. Miłosz (niegdyś zaganiacz bydła) tłómaczył się następnie obszernie z dotychczasowego postępowania swego iako Naczelnik narodu; które to postępowanie miało iedynie na celu ziednanie Serwianom korzyści, iakie obecnie pozyskali. „Naród przekona się“ — mówił — „żem maiątkiem iego sumiennie zarządzał, przez oszczędność zebrałem kilka milionów, które leżą, wraz z rachunkami w kasie narodowéy w Bagrem. Zrzekaiąc się dobrowolnie wyboru swego i przysięgi od Narodu na wieczną, niewzruszoną wierność iemu wykonanéy, składam niewezwany o to i dobrowolnie naywyższą władzę w ręce Zgromadzenia narodowego. Niech Zgromadzenie obierze innego Xięcia, nayzdatnieyszego i naylepszego z pośród Narodu, niech rząd organizuie, i uchwały swoie Deputacyi w Konstantynopolu przełoży, aby i Porta takowe przyięła i potwierdziła.“ Zgromadzenie przerwało tu mowę Xciu Miłoszowi iednozgodnym okrzykiem: „Oycze, zbawco Oyczyzny! Nie chcemy i nie potrafimy zrobić innego wyboru! Bóg wybrał ciebie za wybawiciela dla nas! My, Naród cały iesteśmy dziećmi twemi! Niech żyie Miłosz! Niech żyie nasz Xiążę i iego familia! Bóg cię wybrał za naszego Xcia i Pana! Naród zaprzysiągł dobrowolnie tobie i następcom twoim niewzruszoną wierność! Ponawiamy tę świętą przysięgę za nas, za Narod i naszych następców! Dokończ dzieła, sam organizuy nam rząd, iak ci się naylepiéy wydawać będzie. Wszystkie twoie urządzenia są świętémi i nietykalnémi prawami.“ — Miłosz usiłował pokilkakroć podnieść głos, ale wzruszony tysiącznemi okrzykami radości zgromadzenia niezdołał przemówić. Wśród oklasków odprowadzonym został do pałacu. — Urzędnicy, duchowieństwo i wszyscy reprezentanci zebrali się potem w Sądzie naywyższym, gdzie, wybrana Deputacya ułożyła trzy akty, które przeczytano i iednomyślnie przyięto, następnie na trzech arkuszach pargaminowych przepisano, pieczęciami opatrzono i według porządku podpisano, tak iż pod każdym aktem było około 1000 podpisów. Pierwszy akt tyczy się Xcia Miłosza. Tym nadaie mu Narod nazwisko: „Oyca Oyczyzny,“ i potwierdza iego prawnych sukcessorów iako panuiącą familią w Serwii, oraz ponawia mu przysięgę niezłomnéy wierności i posłuszeństwa. — Drugi akt zawiera podziękowanie Narodu Sułtanowi, oraz prośbę, ażeby Miłosza i iego familią stósownie do niezmiennéy woli Narodu, iako panuiącą w Serwii uznał i potwierdził. — Trzeci akt iest podziękowaniem wspaniałomyślnemu Monarsze, opiekunowi Serwii. Ukończenie téy czynności trwało aż do dnia następnego. Dnia 9go zaprosiło Zgromadzenie Xcia Miłosza do kościoła, gdzie mu wszystkie trzy akty uroczyście wręczono. Zgromadzenie powtórzyło Xięciu w imie Narodu przysięgę, na którą Xiążę odpowiedział przysięgą Narodowi. Duchowieństwo zaintonowało *Te Deum laudamus*. Tak się zakończyła ta uroczystość; Xiążę dał świetną ucztę wszystkim przytomnym.

### *W ł o c h y.*

Umieszczony w Powszechnéy Gazecie list, pisany z Rzymu dnia 16. Marca, zawiera co następuie:

Mowa Oyca Świętego miana w taynym Konsystorzu dnia 15. Marca, iest równie interessowną dla zawartych w niéy szczegółów, iak ważną z powodu wynurzonych w niéy zdań względem pewnego dawniéy prześladowanego zakonu duchownego. Wyniesienie

Biskupa angielskiego na dostoyność Kardynała, zaięło wszystkich iego ziomków bardzo czule. Mowa ta iest następuiącéy dosłownéy treści: „Czcigodni bracia! Niewątpimy, czcigodni bracia, iż uczynimy dla was rzecz pożądaną, wynosząc do stopnia waszego mężów, którzy dla cnót i zasług swoich, iakie dla kościoła i stolicy świętéy położyli, zdawali nam się być godnymi dostąpienia dostoyności kardynalskiéy. Nasamprzód tedy wymieniamy szanownego brata Tomasza Welda, Biskupa w Amiklaei, Koadjutora Biskupa w Kingston w wyższéy Kanadzie. Pochodząc z znakomitéy rodziny i będąc spokrewnionym z pierwszemi domami Anglii, iest on synem męża, który się szczodrobliwością na pobożne cele i innemi pięknemi przymioty odszczególnił, który kapłanów wygnanych w nieszczęsnych czasach z siedlisk oyczystych (*Religiosos viros calamitate temporum a patriis sedibus expulsos*, to iest Jezuitów) przyiął, utrzymywał i obdarzył obszernym domem, w którym obecnie wielka liczba młodzieńców z znakomitych katolickich rodzin w Anglii, w religii i obyczayności, w umieiętnościach i literaturze odbiera w odznaczaiącym sposobie wykształcenie. Lecz nie na tém ieszcze ograniczyła się bogoboyna szczodrobliwość czcigodnego oyca iego. Wystawił on nowy klasztor, w którym zostali przyięci przybyli z Francyi do Anglii Trapiści; wystawił dom dla Salezianek, w którym dwie córki iego iako zakonnice mieszkaią. Nadto dla wielu kościołów poświęcił hoyną dłonią potrzebne na odprawianie nabożeństwa fundusze. Naśladuiąc tę nieograniczoną szczodrobliwość swego oyca, którego pamięć wiecznie trwać będzie, nieszczędził szanowny brat Tomasz, Biskup w Amiklei, żadnych nakładów w celu przykładania się do wzrostu, pożytku i godności religii katolickiéy, która go przedewszystkiém zaymuie, w celu wspierania i niesienia pomocy cierpiącym. Dla tych i tym podobnych zasług postanowiliśmy tém chętniéy wynieść go do waszéy wysokiéy godności, ażebyśmy tym sposobem wszystkim katolikom angielskim, napełnionym radością z powodu udzielonych im niedawno łagodnieyszych praw, za co Chrystusowi Panu, sprawcy wszelakiego dobra, tysiączne składamy dzięki, nowy powód do radości nastręczyli. (*His et similibus meritis insignem amplissimo Ordini Vestro eum adscribere lubenti plane animo statuimus, ut ita universis Anglicani imperii Catholicis de nupera legum pro se mitiorum promulgatione laetantibus, ob quem Nos eventum plurimas Christo Domino bonorum omnium auctori gratias persolvimus, novum impensius laetandi argumentum suppeditemus.*) Wraz z Biskupem w Amiklaei dwóch ieszcze postanowiliśmy mianować Kardynałami świętego kościoła rzymskiego. Jednym z tych iest nasz ukochany syn Dominik de Simone z rodu Patrycyuszów, który w pierwszych latach młodości swoiéy zaszczycony prelaturą, następnie był Referendarzem Sygnatury, a potém Prałatem świętéy Konsulty. Następnie wysłany iako rządzca do rozmaitych większych miast państwa kościelnego, wszędzie zostawił ślady swoiéy mądrości, czuyności i gorliwego wypełniania obowiązków. Zawołany do Rzymu, aby stanąć na czele administracyi woyskowéy, był w dalszym czasie przełożonym administracyi zboża, (praefectus annonae) a nakoniec Maestro di Camera. Zdaie nam się, że po 38letniém chwalebném i szczęśliwém sprawowaniu tylu urzędów zasłużył na kardynalstwo; zaszczyciliśmy go więc tą godnością. Gdy nasz ukochany syn Rafał Mazio podobnież naywaźnieysze urzędy sprawował i zasłużył się dobrze stolicy świętéy, poczytaliśmy za nasz obowiązek, wynieść go do dostoyności kardynalskiéy. Odznaczaiąc się dowcipem i nauką, przydanym został Kardynałowi Caprara legatowi a latere i wykonywał zawsze powierzone sobie sprawy z zapałem i zręcznością. Podobnież postępował towarzysząc Kardynałowi Consalvi, gdy ten w celu traktowania o nayważnieysze przedmioty z naywiększymi Monarchami, do Paryża, Londynu i Wiednia ieździł. Powróciwszy do Rzymu, włożono nań obowiązek pisywania papiezkich listów łacińskich. Gdy tedy iego zręczność w sprawach publicznych należycie poznano, przydanym został Kardynałowi Spina, wysłanemu z rozkazu Piusa VII. do Niemiec na kongres w Lublanie. Po swoim powrocie mianowany został Sekretarzem Kon-

gregacyi Konsystorza. Ten sam urząd sprawował podczas Conclave, na którém nasz poprzednik, błogosławionéy pamięci Leo XII. Papieżem obrany został. Nakoniec iako Assessor naywyższéy Inkwizycyi, zasłużył zupełnie na nagrodę za wyświadczonych tyle i tak rozmaitych przysług stolicy świętéy. — Prócz tych mianować ieszcze będziemy Kardynałami ośmiu innych, podobne względem kościoła świętego rzymskiego maiących zasługi mężów, których mianowanie wstrzymuiąc, ogłosimy ie w przyzwoitym czasie. — Cóż wam się zdaie? W imie Wszechmocnego Boga, Świętych Apostołów Piotra i Pawła i w imie nasze mianuiemy Kardynałami Presbyterami świętego kościoła rzymskiego, Tomasza Weld, Biskupa w Amiklei i Rafała Mazio Assessora naywyższéy Instancyi; Dyakonem Dominika de Simone naszego Maestro di Camera, z potrzebnemi dyspensami, derogacyami i klauzulami. Razem z tymi, którycheśmy wymienili, mianuiemy ieszcze innych ośmiu Kardynałami, niewymieniaiąc ich nazwisk, ażeby ich potém według naszéy woli ogłosić. W imie Oyca † Syna † i Ducha Świętego † Amen."

### *Francya.*

Z Paryża, dnia 24. Marca.

Król prenumerował 15 exemplarzy zupełnego zbioru dzieł Pana Chateaubriand w 45 tomach w 12. dla swoich prywatnych bibliotek.

Xiążę Talleyrand przedsięweźmie podobno w tych dniach podróż do Szwaycaryi i do Włoch.

Hrabia Villéle przybył tu wczora, aby podać do chrztu synka, którego córka iego, Hrabina Neuville, dziś powiła. Przyiazd Pana Villéle wprawił w ruch pióra dziennikarskie, które odświeżyły dawne wycieczki przeciw temu exministrowi.

„Niepodpada wątpliwości — mówi Gazeta Francyi — iż Cesarz Mikołay tego lata, zagaiwszy seym Polski w Warszawie, przybędzie do wód Ems."

Prezydent Hayty wydał pod d. 6. Lutego odezwę, w któréy donosi, iż Król Hiszpański żąda od rządu Rzepltéy wydania wschodniéy części. Odpowiedź na to zawarta iest w Konstytucyi z roku 1806., gdzie iest powiedziano: „Wyspa Hayty (dawniéy St. Domingo) stanowi, wraz z pobliższemi i od niéy zawisłemi wyspami, kray Rzepltéy Hayty." Pan Boyer stara się wykazać w téy odezwie nieprawność żądania rządu hiszpańskiego, i kończy tą uwagą, iż Rzeczpospolita, lubo ożywiona duchem pokoiu, gwałt gwałtem odeprze, gdy tego będzie potrzeba.

Minister marynarki przywołał do Tulonu znanego z śmiałości na całém śródziemném morzu Kapitana korsarzów Bavastre z Nizzy, chcąc go użyć do wyprawy przeciw Algierowi.

Tuteysze przez Barona Férussac utworzone towarzystwo statystyczne, mianowało Hrabiego Chaptal swoim Prezesem, Barona Karola Dupin, Hrabiego Mosburg i Barona Férussac Wice-Prezesami, a Panów Villot i Payen Generalnymi Sekretarzami. Kommissya centralna podzieliła się na siedm wydziałów dla rozmaitych gałęzi statystyki. Między obranymi na ostatniém posiedzeniu kraiowymi członkami znayduie się Wice-Hrabia Lainé, Hrabia Chabrol i znany autor pism o ekonomii politycznéy, Say; na zagranicznych członków zostali mianowanymi: Baron Humboldt, Pan Balbi, PP. Sinclair i Malthus w Anglii, Doktor Julius w Hamburgu i Pan Quetelet w Bruxelli.

Dziennik handlowy powiada, iż owdowiała Pani Guernon de Ranville, matka Ministra, pozyskała roczną pensyą z 3000 Franków.

Zeszłego tygodnia złożono w Dyrekcyi księgarstwa 147 nowych dzieł; znayduie się między niemi 130 w francuzkim, 1 w portugalskim, 1 w hiszpańskim, 1 w niemieckim, 3 w staro-greckim i 11 w łacińskim języku.

Pan Chateaubriand wydaie pisemko o naynowszych zdarzeniach.

W roku zeszłym urodziło się się 28,521 dzieci (14,560 chłopców i 13,961 dziewcząt); umarło 25,324 osób, to iest 12,021 płci męskiéy, 13,303 żeńskiéy; małżeństw zawarto 7123.

Gazeta Francyi napuszaiąc się z przybycia swoiego dobrodzieja, Pana Villéle, odzywa się w tonie nadętéy powagi do Xiążęcia Polignac: „Ma on sobie teraz nowy

zawód otworzonym; musi on pozyskać stronnictwo w zgromadzeniach obiorczych; musi połączyć wszystkich rojalistów, rzeczywiście na to imie zasługuiących; musi się starać usilnie o utwierdzenie zasad mocy i trwałości; musi sprawić, ażeby cała administracya iakoby ieden człowiek działała. Skończyło się systema nieczynności. Przy pierwszém zwycięztwie okazano charakter; drugie odnieść trzeba zdolnościami." Z tych słów wnoszą o powszechném przeczyszczeniu urzędników.

Także Codziennik zawiera niektóre godne uwagi artykuły. N. p. „Niemożna dosyć zwracać na to uwagi, iż Ministeryum Polignaka poięło nareszcie charakter narodowy i t. d. — Francya iest kraiem, gdzie odwaga naywięcéy dokazuie. Wiemy dobrze, iż przed wydarzeniami, których cotylko byliśmy świadkami, niepewne umysły radziły roztropną przezorność, t. i. słabość lub podstęp, lub coś podobnego. Lecz Xiążę Polignac poznał lepiéy swóy kray *et coetera plura.*

Powiadaią — pisze Goniec Francuzki — iż Pan Peyronnet przemówił się w przeszłą niedzielę z Xiążęciem Polignac, który miał do iednego Para powiedzieć, iż nigdy niezezwoli na weyście Panów Dudon i Peyronnet do Ministeryum. Pan Peyronnet zdawał się być bardzo kontent z otrzymanych od Xiążęcia wyiaśnień.

Pan Bourmont obiadował w tych dniach u pewnéy znakomitéy damy. Podczas stołu wchodzi służący, przybliża się do pani domu i szepce iéy do ucha: „Pani, iest tam iakiś jegomość, który pragnie mówić z Panem Bourmont." Kto taki? „Dey Algierski (d'Algier)" Co? tyś oszalał. Niemogę takiego głupstwa powiedzieć Panu Bourmont. „Niezawodnie Jaśnie Wielmożna Pani, Dey Algierski stoi w przedpokoiu." To być niemoże; bież i wypytay się dokładnie. Służący powraca po małéy chwili. „Pani! rzecz się tak ma, iakem pierwszy raz doniósł. Dey Algierski chce się widzieć z Panem Bourmont." Teraz musiano to oświadczyć Panu Ministrowi woyny. Zdziwili się wszyscy, nareszcie poczęli się wszyscy śmiać do rozpuku. Pan Bourmont wyszedł i powróciwszy doniósł ze śmiechem, iż to był Pan Dedelai-d'Agier, który się chciał z nim widzieć. Podobieństwo nazwiska i powszechna rozmowa o Algierze sprawiły tę omyłkę.

Z dnia 26. Marca.

Minister Pan Guernon de Ranville został przez zgromadzenie obiorcze w Angers 185 przeciw 122 kreskom wybrany Deputowanym. Jego spółzawodnikiem był Pan Vatismenil.

Dziennik Sporów donosząc o wyborze Pana Guernon de Ranville na Deputowanego, robi rozmaite złośliwe uwagi. Gazeta Francyi wyraża się w téy mierze: „Gdy Izba rozwiązaną być musi, uskuteczniony w Angers wybor na nic się nie przyda, chyba na potwierdzenie wzrostu sprawy rojalistoskiéy," i okazuie ten wzrost między innemi przezto, iż od dnia 8. Sierpnia obrano siedmiu rojalistów (PP. Lavalette, Pignerolles, Gelis, Chartrouze, Berryer, Dudon i Guernon de Ranville) a tylko czterech liberalistów (PP. Hernoux, Bose, Legendre i Guizot) Deputowanymi.

Hrabia Kergorlay, Par Francyi umarł.

Goniec Francuzki chce wiedzieć, iakiego planu zamyśla Ministeryum trzymać się w przyszłości. Plan ten, iego zdaniem, iest dla Francyi nader niebezpiecznym. „Ministeryum — pisze on — czynić będzie wielkie zapewnienia o swoiém do Karty przywiązaniu; ku końcowi m. Czerwca upatrzy sobie iaką pomyślną sposobność — może zwycięztwo pod Algierem — do zwołania zgromadzeń obiorczych. Tymczasem przeciągać będzie Prefektow na swoią stronę. Krótko przed rozpoczęciem wyborów wyidzie odezwa Królewska, któréy celem będzie, wmówić w obiorców, iż o ważne interesa tronu idzie; dzienniki oppozycyine będą przez Prefektow policyi przymuszane do umieszczania artykułów, ktore Ministeryum na swą obronę układać każe, gdy tymczasem dzienniki ministeryalne nieustannie pogłaszać będą, iż rząd nie ma innego zamiaru, iak tylko postępować drogą Konstytucyi i przedsiębrać wszelkie poprawy w administracyi. Tym sposobem spodziewaią się przekonać Francyą, iż Ministeryum Polignaka iest prawdziwém dla niéy dobrodzieystwem. Jakie durzenie! Czy mniemaią, iż kray

niema pamięci, iż niema przezorności? Tak, przed wyborami będą się Ministrowie bez wątpienia popisywać swoiém do Konstytucyi przywiązaniem; Ministeryum postępuiąc inaczéy musiałoby być zupełnie bez rozumu; lecz niech mu tylko kray zawierzy, niech obiera iego kandydatów, a wkrótce uyrzy ścieśnione swe prawa. Izba, iaką była owa w skutek wyborów r. 1824., byłaby prawdziwém samobóystwem politycznêm, a przecież do takiego aktu rozpaczy ieszcześmy, dzięki Bogu! nieprzyszli."

We czwartek było pierwsze zebranie u Pana Royer Colard w pałacu prezesoskim. Zebranie to było nader świetne, przybyło bowiem ieszcze pięciu lub sześciu nad 221 konstytucyinych Deputowanych. Znaydował się tam także Pan Martignac.

General Hrabia Filip Segur został obrany w mieysce Xiążęcia Levis członkiem akademii francuzkiéy.

Były Minister Biskup dyec. Beauvais otrzymał pensyą z 12,000 Franków, a Biskup dyecezyi Alby dodatku 2000 Franków, do pensyi, którą iuż pobiera.

Codziennik zawiera list z Lizbony dn. 10. Marca, w którym wyrażono, iż obecną postać stósunków na wyspie Terceira nowe założyła trudności uznaniu Don Miguela ze strony Anglii.

Z dnia 27. Marca.

Pan Nompare, Wice-Hrabia Champagny, Adjutant Jego Królewiczoskiéy Mci Delfina i Marszałek obozowy, mianowany został Podsekretarzem Stanu w ministerstwie woyny.

Admirał Duperré, naczelny dowódzca eskadry przeciw Algierowi, wyiechał dziś do Tulonu.

Pan Bourmont zamyśla mieć swych synów przy sobie w znaczeniu Adjutantów i Sekretarzy w wyprawie afrykańskiéy.

Oddział żandarmów przeznaczony do Afryki został wczora obeyrzanym, a poiutrze ztąd w pochod ruszy.

Były Pułkownik mameluków za Napoleona, Habaïbi, odebrał zlecenie, ażeby ze szczątków tego oddziału wybrał 40 tłómaczów dla wyprawy afrykańskiéy.

W Tulonie znayduie się teraz sławny Korsarz Bavarès, który popłynie z naszą flotą do Algieru. Zna on wszystkie kąty w cytadelli algierskiéy i przyrzekł, że, ieżeli mu danych będzie 100 odważnych ludzi, sprowadzi Deja do obozu francuzkiego.

Więcéy lub mniéy bliskie zmiany w gabinecie, i więcéy lub mniéy znaczne rozdwoienia między rojalistami, zatrudniaią dziś gazety oppozycyine.

Podług gazety Temps obawiano się rozruchów w dniu odroczenia Izb i dla tego ieden oddział woyska zostawał ku północy pod bronią.

Co tylko wydał Hrabia Alexander Laborde, Deputowany z Departamentu Sekwany dziełko pod tyt.: „Do Króla i Izb, o prawdziwych przyczynach zerwania z Algierem i o zamierzonéy wyprawie." — Pan Laborde uważa całą tę wyprawę za niesprawiedliwą, nierozsądną, bezowocną w swoich skutkach i kary godną w wykonaniu. To ostatnie zdanie zasadza autor mianowicie na tém, iż rząd wdaie się w woynę, zanim żądał i otrzymał od Izb potrzebne na nię posiłki pieniężne.

W sprawie Kuli z powodu artykułu: „Francya i Burbonowie w roku 1830." bronił wczora w sądzie policyi poprawczéy Adwokat Renouard Pana Dubois, odpowiedzialnego wydawcę pomienionego dziennika. Dalsze rozprawy do przyszłego tygodnia odłożone zostały.

*Hiszpania.*

Z Wittoryi, dnia 18. Marca.

Powszechna uwaga w Hiszpanii zwrócona iest teraz na prowincye Baskayskie i na Nawarrę; ciekawość, iaką rząd obierze drogę, aby tym prowincyom zagrabić ich przywileie. Nawarreńczykowie, którzy się spodziewali, iż linia celna przeniesioną będzie na ich granicę, sposobią się do dzielnéy obrony i chcą i prowincye Baskayskie wciągnąć do tego związku.

*Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 10. Marca.

Hrabia Pombeiro przybył tu na angielskim statku pocztowym i przywiózł Don Miguelowi pewną wiadomość, iż go Anglia uzna, skoro tylko ogłosi amnestyą. Don Miguel chce nareszcie zezwolić na to, zwłaszcza gdy mu tę

uwagę zrobiono, iż każdy, coby niekorzystał z amnestyi, byłby uważanym za buntownika, tak że i konstytucyoniści na wyspie Terceira, skoroby wzgardzili łaską Króla, mogliby prawnie i z zezwoleniem Anglii być karani. — Tymczasem ciągle w tuteyszym porcie pracuią nad przygotowaniami do obrony.

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 23. Marca.

Na posiedzeniu wyższéy Izby dnia 20. m. b. przedstawiał Lord Kanclerz niektóre poprawki do przełożonych Izbie bilów, maiących na celu polepszenie sądownictwa. Następnie odczytano bile po raz drugi.

Na wczorayszém posiedzeniu Izby niższéy przełożono petycyą przeciw aktowi unii między Anglią i Irlandyą. Pan Peel powstawał bardzo groźnie przeciw téy petycyi. Pan Karol Wetherell oświadczył, iż takowa petycya wyrównywa zdradzie kraiu. Pan O'Connell bronił iéy bardzo słabo. Żaden inny członek niemówił za nią; iednakże podług zwyczaiu została przyiętą i odczytaną.

Do maiących być uchwalonemi tegorocznych wydatków publicznych należy między innemi 77,000 Funtów Szterl. na koszta druku dla wyższéy i niższéy Izby; 90,299 F. Szterl. na koszta druku i introligatorskie dla rozmaitych wydziałów rządowych; 45,000 F. na służbę zewnętrzną i wewnętrzną.

Podług doniesień z Paryża, Król iest bardziéy niż kiedykolwiek zdecydowanym, okazać dotychczasową moc charakteru swego przeciw fakcyom, i powiedział: „iż woli wsieść na konia aniżeli na karę.“

W czwartek wyieżdża Pan O'Connell do Irlandyi, dokąd go powołuie ważny proces, który mu 800 Funt. Sterl. przyniesie. — W Limerik została w dniu 15. m. b. cała familia, złożona z 6 osób, za popełnione zabóystwo, na śmierć skazaną.

Według obrachowania Margrabiego Salisbury, znayduie się w Królestwie 170,000 zdatnych do roboty ludzi, a niemaiących zatrudnienia; lecz podania takowe rzadko kiedy bywaią dokładne.

Times mówi: „Francuzi postąpili przez 15 lat daléy w systemacie konstytucyinym, aniżeli nasi politycy przez kilka wieków. Adres Izby Deputowanych roku 1830. pozostanie wiecznym pomnikiem tęgości i wyborności rządu reprezentacyinego. Życzymy, żeby naród kosztował owoców usiłowań reprezentantów swoich i uyrzał iak nayprędzéy upadek fakcyi przeciwrewolucyinéy.“

Dnia 16. m. b. odbyło się zgromadzenie rady polityczneéy stolicy w zamiarze bronienia praw ludu. Panowie O'Connell i Hunt popisywali się długiemi mowami.

The Courier zawiera: „Podług autentycznych doniesień z Grecyi, stara się Prezydent Capodistrias wszelkiemi sposoby, aby zniweczyć proiekta trzech sprzymierzonych mocarstw, względem władztwa Xiążęcia Leopolda nad Grecyą. Już on nawet wysadził Kommissyą do ułożenia nowéy Konstytucyi, którą chce zgromadzeniu narodowemu przełożyć. Lecz wszystkie te intrygi spełzną na niczém, i mocarstwa niezważaią na nie. (Te autentyczne wiadomości wbrew są przeciwne innym także autentycznym wiadomościom; dla tego naylepiéy będzie, niewierzyć ich autentyczności.)

Z Lizbony donoszą o śmierci Margrabiego Chaves.

## Rozmaite wiadomości.

Z Karlsruhe donoszą pod dniem 30. Marca o śmierci Jego Królewiczoskiéy Mci W. Xiążęcia Ludwika, który, po kilkodniowéy chorobie, dnia tego życie zakończył. Dostoyny brat i następca iego, W. Xiążę Leopold, obiął niebawnie rządy i wydał stósowną z tego powodu odezwę.

Dziennik Niderlandzki Nederlandsche Gedachten zawiera: „Upadek Ministeryum francuzkiego byłby przedmiotem tryumfu dla liberalistów wszystkich kraiów, szczególniéy zaś naszego kraiu. Przeciwnie, pod innym względem, wzmocnienie tego Ministeryum mogłoby mieć szkodliwy wpływ na ultra-katolików w Belgium. Cóż z tych uwag wynika? Iż rząd powinien szukać swego zbawienia we własnéy sile.“

(DWA DODATKI.)

# DODATEK PIERWSZY
do
# Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 28.

(Z dnia 7. Kwietnia 1830.)

---

## Rozmaite wiadomości.

Goniec Krakowski zawiera: Roboty około wewnętrzney reparacyi w zamku Królów polskich na Wawelu, rozpoczną się z początkiem wiosny tegoroczney. Jest nadzieia, że plantacye tego roku zupełnie iuż ukończone zostaną. — Znany malarz peizażów P. Głowacki, trudni się teraz zdeymowaniem naypięknieyszych widoków Krakowa i iego okolic, które pięknością swoią przewyższaią wszystkie dotychczasowe. P. Friedlein wyda takowy zbiór w sześciu poszytach z opisem w trzech językach, polskim, francuzkim i niemieckim; widoki maią być litografowane w Paryżu. — Każdy poszyt zawierać ma cztery przedmioty. — Naypierwszym będzie zamek od strony przedmieścia Stradom.

Kilka lat upłynęło, iak Polak ieden poznał we Włoszech damę, która z miłem wzruszeniem śpiewała pieśń Karpińskiego. Zdziwiony, że Włoszka śpiewa po polsku, zabrał z nią ścisleyszą znaiomość i ona sama opowiedziała mu, iakim sposobem nauczyła się naszego ięzyka: Kiedy legie polskie były we Włoszech, Kapitan polski B. uległ iéy wdziękom i pozyskał miłość wzaiemną. Ale oyciec Włoszki był nieprzyiacielem Francuzów, a zatém i Polaków; przystęp więc do domu iego trudny był dla Polaka. Z dorady innego Włocha, udaie nasz oficer że iest Anglikiem i że uczy ięzyka angielskiego. — Właśnie takiego guwernera szukał Włoch dla swéy córki, którą nasz oficer o podstępie zamierzonym uprzedził. Lecz nie umieiąc po angielsku, a nic o tém swoiéy kochance nie mówiąc, postanowił uczyć ią po polsku i utrzymywać tak oyca, iak córkę w tém rozumieniu, że uczy po angielsku. Kochankowie byli szczęśliwi i młoda Włoszka z łatwością uczyła się mniemanego ięzyka angielskiego. Na nieszczęście osiadło w pobliskiém mieście dwóch Anglików. Dowiaduie się o tém nasz ziomek i z żalem oddala się z domu Włocha, ażeby nie być świadkiem, gdy się podstęp wykryie. W tym samym dniu przedstawia Włoch przybyłym Anglikom córkę swoią i każe iéy mówić do nich po angielsku. Ona wita ich w ięzyku polskim. Oni nie rozumieią; scena ta ponawiana kończy się gniewem Włocha, śmiechem obecnych i żartami Anglików. Rozgniewany Włoch szuka guwernera, ale znayduie tylko list do siebie pisany, w którym mu Polak wszystko wyiawia. Włoszka iest teraz żoną innego, ale zawsze z czułością powtarza pieśni polskie i wspomina ze łzami pamięć swego guwernera. Zdarzenie to prawdziwe opisał w wychodzącym w Warszawie Pamiętniku dla płci piękney, ten sam podróżny, który się o niém dowiedział od saméy Włoszki.

We wsi Trzciance, obwodzie Pułtuskim, żyie dotąd Janiszewski rymarz, który widział Króla Leszczyńskiego, wtenczas, gdy po śmierci Augusta II. w celu starania się o koronę polską, do Poznania przyiechał. Jestto zapewne ostatni Polak, z tych, co tak dawne zapamiętaią czasy. Przed trzema laty odbywał pieszo podróż do Warszawy. Z żoną żyie iuż lat 60 i spłodził z nią 18 dzieci.

Dnia 1. Marca otworzony został Parlament wysp Jońskich.

W Kirkbetham w Angli, ośmdziesięcioletni starzec, dopiero przed dwoma laty nauczył się czytać, ato w chęci czytania pierwszéy podró-

ży około świata, syna swego Kapitana Cooke. (Kuk.) — Inny zaś starzec w Londynie w tymże niemal wieku, brał ieszcze tego karnawału lekcye tańca, aby mógł na weselu swoiéy prawnuczki wystąpić z nią do angleza.

Dnia 15. Marca w Paryżu z wieży kościoła Panny Maryi (Nôtre Dame) skoczył iakiś krawiec, i potłukł się na miazgę.

W Moskwie wielkie robi teraz wrażenie nieiaki Pan Jan Hellermann rodem z Moguncyi, który wynalazł maszynę, za pomocą któréy w trzech dniach ulecza iąkałów. Słychać, że N. Cesarz kazał mu dać gratyfikacyi 10,000 rubli.

Dnia 12. t. m. na powszechne żądanie dał Lipiński powtórny koncert w teatrze Lwowskim. Odegrał koncert Viottego a na zakończenie własne Waryacye z pieśni narodowych polskich, a licznie zgromadzona publiczność obsypywała go iak zwykle zasłużonemi oklaskami.

Kraie północnéy Ameryki są niezawodnie przybytkiem sprzeczności. Tamto na łonie wolności zdaiącéy się prawie być nieograniczoną, znayduią się niewolnicy, gorzéy iak na Antyllach ciemiężeni. W zachodnich miastach uczeni i dzicy ludzie na tychże samych spotykaią się ulicach, a w środku dzikich puszcz, których dębu nietkął ieszcze topor Europeyczyka, są mieysca zdumiewaiące przepychem kunsztów europeyskich. Ale nie sama różność stopni towarzyskiego pożycia iest tam uderzaiącą: bardziéy uwagi godną iest różność zgromadzonego tam ludu. Zatrudnienia, zabiegi, obyczaie, stroie i ięzyki tylu różnych narodów, naydziwnieyszy tworzą Quodlibet. Przechodząc się po ulicach Filadelfii lub Nowego-Orleanu, w kilku minutach można napotkać Europeyczyków, Afrykanów i Amerykanów, a wraz słyszeć można różnobrzmiące wyrazy: Anglików, Francuzów, Portugalczyków, Hollendrów, Włochów, a nawet często Polaków.

Oświata w Hayti olbrzymim postępuie krokiem; a co naygodnieysza uwagi, oprócz umieiętności handlowych i tym podobnych, w szkołach tamteyszych udzielane bywaią Murzynom nauki tak nowożytnych iako i klassycznych ięzyków. Wkrótce zatém nieieden czarny uczony będzie mógł dysputować z Doktorem któréy bądź akademii europeyskiéy o wykładzie Salustyusza.

Pewna dama ogrzewaiąca swoie pomieszkanie książkami, spaliła téy zimy trzy fury dzieł Woltera i iednę wiązkę dzieł Russa. Pewien dziennik donosząc o tém, dodaie: Nie masz złego, coby nie wyszło na dobre. (?!)

---

### *Skąd pochodzi nasz wyraz kareta?*

Cezar w 1széy księdze swoiéy historyi woyny gallickiéy w rozdz. 51. pisze: „Germani omnem aciem suam *rhedis* et *carris* circumdederunt.“ Obadwa te nazwiska są gallickie i stamtąd przeszły do Rzymian. *Rheda* był lekki wózek o dwóch kołach, którego pudło zdaie się, że do naszego karecianego pudła naypodobnieyszém było; służył on do wożenia osób. *Carrum* była to bryka z 4 kołami do przewożenia ciężarów. W późnieyszym czasie, może iuż po upadku Rzymian, połączono te dwa wozów rodzaie w ieden, tak iż kareciane pudło umieszczone na spodzie o 4 kołach służyło razem do wożenia osób i rzeczy w podróży potrzebnych; a tak powstał powóz będący razem i *carrum* i *rheda*, to iest *carrheda*. Wyraz *Karrheda* ieszcze do dziś dnia iest w używaniu w niektórych prowincyach niemieckich; a od niego pochodzi widocznie nasza *kareta*. Podobnego rodzaiu utworem iest używany obecnie w Litwie wyraz *koczobryk* (kocz, bryka.)

---

### *Hrabia Pagan.*

Oycem nowszéy nauki fortyfikacyinéy iest Hrabia Pagan, urodz. na początku 1790 wieku. Godnem iest uwagi, iż człowiek ten będąc ciemnym, był w stanie dawać w téy mierze widomym przepisy. W 12tym roku wszedł do woyska; maiąc lat 17. utracił lewe oko przy obleżeniu twierdzy Montauban. Pozostał iednak wiernym Marsowi; aż nareszcie wzniosłszy się na stopień Marszałka, utracił w chorobie i prawe oko, maiąc lat 38. Od młodości poświęcaiąc się ciągle matematyce, odtąd całkiém iéy się oddał, to iest praktycznéy iéy czę-

ści, stanowiącéy naukę fortyfikacyiną, tudzież astronomii i geografii matematycznéy. We wszystkich tych odnogach wiele dobrego przez lat 20 zdziałał.

---

*Dobre i złe czasy.*

Pospolicie dobre czasy dla ludzkości są zarazem złemi czasami dla piszących gazety i naodwrot. Kiedy gazety chude i puste, ludzie się weselą i są spokoyni; lecz zły to iest znak wtenczas, kiedy ludzie iak zgłodniałe wilki rzucaią się na gazety, i zdaią się oneż bardziéy pożerać iak czytać. Wtenczas iest woyna i rewolucya w któréykolwiek części ziemi. Już redaktorowie gazet wynagrodzeni zostali za tak niespodzianie szybko przywrócony pokóy między Rossyanami i Turkami — ostrą zimą. Lecz tęga zima niezaprzątała samych tylko redaktorów, zaprzątała także wilki, a te zaprzątały znowu redaktorów. Nigdy nieczytano i niesłyszano tyle o wilkach co w tym roku, i lubo to iest rzeczą bardzo naturalną, to iednak nikt za to niezaręczy, żeby się między te okropne wypadki niewcisnęły dawniéy zaszłe lub wcale zmyślone iakie wydarzenia. Podług naturalnéy rzeczy kolei zniknął śnieg, powróciła piękna pora roku, a pisarze gazet zdawali się wchodzić na suche pole. Lecz wcale przeciwnie! Powodzie zasłoniły ich od posuchy, którą byli zagrożeni, i to na nieszczęście tak silnie, iż ostra zima i wilki, w porównaniu z temi okropnemi wód wylewami, zbyt chudą były dla nich zdobyczą. Lecz i te przeminęły; i iakiż teraz nastąpić ma wypadek, któryby biedne gazety od suchot zabezpieczył? Ach! Algier uśmiecha się do nas z wielkiemi nadzieiami. Więc tedy pisarze gazet są głównymi ludzkości nieprzyiaciołmi.

---

(Nadesłano.)

Gdy iuż gazeta tutéysza wspomniała o dwóch bibliotekach polskich w W. X. Poznańskiém zaszczytnie zebranych: mniemam, iż niebędzie odrzeczy uczynić także wzmiankę o bibliotece Puławskiéy. Jestto wyiątek z opisu Puław pięknêm utworzonego piórem Autorki Powieści historycznych. J. W. . . . . iak następuie:

.... Lecz opisuiąc wrażenia, iakie na mnie uczynił pałac, nie godzi się zamilczéć o bibliotece tamecznéy. Założycielem iéy pierwszym Xiążę Czartoryiski Jenerał Ziem Podolskich, wspieraiący nauki, który wiele dzieł ważnych nabył, któremu tyle prac uczonych było przypisanych lub ofiarowanych. Do wyższego atoli i takiego w iakim się dziś znayduie, przywiódł ią stanu, zacny potomek tego domu, Adam X. Czartoryiski S. W. od Króla Szwedzkiego pozyskuiąc zwrot rękopismów, które w czasie woien szwedzkich z Polski były uwiezione a nadewszystko niemałym nakładem nabywaiąc sławny zbiór Czackiego i ciągle podsycaiąc te skarby dokupowaniem dzieł ważnych. Duże główne odnogi dostrzegać wniéy można: bibliotekę polską i zagraniczną; pierwsza obeymuiąc i to, co się w Sybilli zawiera, z okładem 2000 ksiąg rękopismowych liczy w nich mnóstwo pism własnoręcznych Królów, Królowych Polskich i naysławnieyszych mężów naszych. Większą część wieku swego poświęcił Czacki, posiadacz niegdyś tych zbiorów i dozorca iego biblioteki, na czele każdego rękopismu przydaiąc szczegółową i dokładną wiadomość, co się w nim zawiera. Wielkiém to nazawsze dla poszukuiących będzie ułatwieniem. Dzieł drukowanych polskich iest 20000; nieiedno z nich ma ważne i nauczaiące przypisy Czackiego albo X. Czartoryiskiego Jenerała. Ta biblioteka oyczysta iest naybogatszym teraz w całym kraiu zbiorem, do którego udawaćby się pragnął i czerpać w nim, komu polskie rzeczy są miłe, kto w iakimkolwiek bądź względzie niemi się zaymuie. Oby dobroczynnością téy rodziny świetnéy, nigdy niebyła zatartą i zawsze przystępną została dla tych, którzy w niéy szukaią tak potrzebnych, tak użytecznych i gdzieindziéy niemogących się znaleść wiadomości. Z obcych nam dzieł złożona, czyli świata uczonego biblioteka, z kilkudziesiąt tysięcy ksiąg; bogata wielce w dzieła wzorowe, czyli klassyków Greckich i Rzymskich, z wszelkiemi ich tłómaczeniami, nowszych ięzykach całéy Europy, wxięgi historyczne zpięknym gabinetem kart ieograficznych, w dzieła prawodawstwu i prawnictwu pomocne, tyczą-

ce się polityki, statystyki, różnych kraiów, literatury, woyskowe i nader obfity zbiór podróży tyle nauczaiących. Zamożności téy biblioteki narodowéy i obcéy, iakże wielkim i to dowodem: że kiedy w niéy oddzielono duplikaty, znalazła się ich tak wielka liczba a między niemi tak szanowne dzieła, że przez lubowników drogą i niesłychaną, w kraiu naszym ceną są nabywane."

Na tém się kończy wzmianka o bibliotece Puławskiéy w opisaniu przez J. W..... Puław.

Poznań d. 21/3. 1830. Turski.

---

Artykuł „o piiatyce" nadesłany w skutek zastrzeżenia w artykule „Karty" (zob. Nr. 23. gazety) nie może być umieszczony. Autor, wymieniwszy godło do niego użyte, może go odebrać.

---

## AVERTISSEMENT.

Król. Regencya zamierza budowle w ciągu lata nayblizszego w Państwie Sierakowskiém u kutecznić się maiące, iako to:

1) odreparowanie owczarni na przedmieściu Piaski pod Sierakowem wyanszlagowane, na . . . . 129 Tal. 25 sgr. 6 fen.

2) pokładów danie z strychulców gliną przeplatanych na owczarniach, na folwarku Grobi, na . . 84 - 5 - 10 -
na folwarku Sprzyczno, na. . . 72 - 5 - — -
i na folwarku Kobelarni, na . . . 90 - 22 - 8 -
anszlagowane, — niemniéy:

3) odreparowanie na Chucie szklannéy pod Sierakowem pod Nr. 11. położonego domu familiynego na . 21 Tal. 1 sgr. 9 fen.

4) wydylowanie balami wiazdu do solnéy szopy, i przestawienie pieca w budynku mieszkalnym solnym w Sierakowie na. . 16 - 10 - 10 -

5) wyreparowanie budynku mieszkalnego dzierzawcy w Kaczlinie . . . . 85 - 20 - 11 -
iak również

6) budynku familiynego dworskiego w Tucholli na . . . 37 - 21 - 3 -

w ogóle na 537 Tal. 20 sgr. 9 fen.

wyanszlagowane; naymniéy żądaiącemu drogą entrepryzy wypuścić. Tym końcem termin licytacyi na

dzień 24. Kwietnia r. b.

o godzinie 10téy zrana w zamieszkaniu urzędu woytowskiego w Sierakowie przed Administratorem generalnym Ur. Bredow wyznaczony został, na który ochotę do budowli powyższéy maiący z nadmienieniem wzywaią się, iż anszlagi właściwe i warunki licytacyine u tegoż Ur. Bredow w Lutomiu pod Sierakowem przeyrzane być mogą.

Każdy z licytuiących winien kaucyą 50 Tal. wynoszącą, bądź w gotowiźnie lub też w papierach kraiowo publicznych złożyć.

Przyderzenie w dni 14 po licytacyi czyli terminie licytacyinym nastąpi, do którego to czasu podanie naymniéy żądaiącego wiąże.

Rewizya anszlagów właściwych zastrzega się.

Poznań, dnia 28. Marca 1830.

Królewska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

---

## OBWIESZCZENIE.

Ur. Józefa z Grudzielskich wdowa po Piotrze Żołtowskim, mieszkaiąca w folwarku Kopiec zwanym w Powiecie Wągrowieckim i Ur. Michał Moszczeński, były dziedzic Niedzwiad i Skorek, podobnież w Powiecie Wągrowieckim położonych tamże mieszkaiący, aktem przedślubnym zawartym na dniu 10. Stycznia r. b. przed podpisanym Sądem wyłączyli wszelką wspólność maiątku i dorobku, co się Publiczności dla wiadomości powszechnéy podaie.

Wągrowiec, dnia 29. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

---

## OBWIESZCZENIE.

Na wniosek właściciela dóbr Pawłowa w Powiecie Szremskim wzywaią się:

1) Ur. Józef Koszucki,
2) Ur. Justyna Koszucka,
3) Ur. Anna Koszucka,
4) Ur. Wawrzyn Iłowiecki,

lub tychże być mogące Sukcessorowie, Cessyonaryusze lub inne prawa ich nabyte osoby, aby pretensye swoie:

a) co do pierwszych trzech osób względem zapisów po 133 Tal. 10 sgr. dla każdego Rubr. III. Nr. 5. 6. i 7. iako współsukcessorów ich babki śp. Maryanny z Hellmichtów owdowiałéy Będkowskiéy, na wniosek dawnieyszego właściciela Pawłowa Ur. Ignacego Wilczyńskiego z d. 24. Sierpnia r. 1796. mocą dekretu z d. 29. Grudnia 1803. uczynionych;

b) względem 139 Tal. 14 sgr. 6 den. dla Ur. Wawrzeńca Iłowieckiego Rubr. III. Nr. 8. na fundamencie *Decretum potioritatis* z d. 29. Listopada 1799. r. i wnioski dawnieyszego właściciela Ur. Ignacego Wilczyńskiego iako pretensya do massy pozostałości śp. Adama Zakrzewskiego mocą dekretu z d. 29. Grudnia 1803. r. intabulowanych;

które podług twierdzenia właściciela iuż maią być zaspokoione, w przeciągu trzech miesięcy nam donieśli lub naypóźniéy w terminie

na dzień 11. Maia 1830.

przed południem o godz. 10. przed Deputowanym K. S. Z. Nötel w Izbie naszéy instrukcyinéy wyznaczonym do protokułu podali, gdy w razie przeciwnym i po upłynieniu tego czasu z wnioskami swemi prekludowanemi a intabulata powyż wspomnione na mocy następuiącéy prekluzyi z księgi hypotecznéy wymazane będą.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1829.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

---

## PATENT SUBHASTACYINY.

W celu podziału nieruchomość w Obornikach w Powiecie Szamotulskim pod No. 184. położona, do pozostałości Krysztofa Szendel należąca, publicznie naywięcéy daiącemu przedaną być ma.

Tym końcem termin

na dzień 8. Czerwca r. b.,

o godzinie 9téy przed Deputowanym Radzcą Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszéy izbie dla stron wyznaczony, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybitą będzie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą.

Poznań dnia 15. Lutego 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

---

## PATENT SUBHASTACYINY.

Gdy na terminie dnia 28. Stycznia r. b. wyznaczonym do przedaży dóbr Cieśli i Zborowa w powiecie Bukowskim położonych, sądownie ogółem na 36,932 Tal. 24 sgr. 2 fen. otaxowanych, do massy likwidacyinéy Felixa Żółto-

wskiego należących, żaden chęć kupna maiący niezgłosił się, przeto na wniosek Kuratora massy drogą potrzebnéy subhastacyi nowy termin zawity na

dzień 3. Lipca r. b.

zrana o godzinie 10téy przed Radzcą Sądu Ziemiańskiego Helmuth w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został.

Ochotę kupna maiących i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminie tym osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili, i licyta swe podali, poczém naywięcéy daiący ieżeli prawna iakowa niezaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może.

Licytuiący, nim do licytacyi przypuszczony będzie, Tal. 1500. kaucyi deputowanemu złożyć powinien.

Warunki w registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 15. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

Lekcye w graniu na gitarze i w śpiewaniu niemieckiego i włoskiego ięzyka udziela:
Jos. Adolf Hoppe,
pierwszy tenorzysta przy towarzystwie oper P. Vogta,
mieszkaiący w ogrodzie P. Bülow.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 3. Kwietnia 1830.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | 101½ | 101¼ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne A . . . . . . . | 102⅜ | 102 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . . . . . . . | 102⅜ | 102 |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | — | 102⅜ |
| Wschodnio-Pruskie . . . | 102½ | — |
| Szląskie . . . . . . . . | — | 107 |

*Poznań, dnia 6. Kwietnia 1830.*

| | Papierami. | Gotowizną. | Od sta. |
|---|---|---|---|
| Kurs obligów m. Poznania | 100½ | 100¼ | 4 |

---

## Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

*Dnia* 5. *Kwietnia* 1830.

| | Tal. | śgr. | fen. | *do* | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 1 | 12 | 6 | — | 1 | 17 | 6 |
| Żyto . . . . | — | 26 | — | — | — | 28 | — |
| Jęczmień . . | — | 21 | — | — | — | 22 | 6 |
| Owies . . . | — | 16 | — | — | — | 17 | — |
| Taterka . . | — | 18 | — | — | — | 19 | — |
| Groch . . . | — | 27 | — | — | 1 | — | — |
| Ziemiaki . . | — | 10 | — | — | — | 12 | — |
| Masła garniec | 1 | 20 | — | — | — | — | — |
| Słomy kopa á 1200 ff. . | 4 | 15 | — | — | 4 | 20 | — |
| Siana cetnar á 110 ff. . . | — | 25 | — | — | — | 26 | — |